

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



STRACIŁ ZGROMADZONE NA KONCIE OSZCZĘDNOŚCI

Data publikacji 08.09.2020

Nieświadomy zagrożenia postępując zgodnie z instrukcjami telefonicznego rozmówcy, zainstalował na komputerze program dający możliwość zdalnego kontrolowania komputera, przekazał loginy do bankowości internetowej i patrzył jak z jego zdalnie sterowanego konta, znikają pieniądze. Rozmówca zapewniał, że to standardowa procedura i oszczędności wrócą na konto. Tak się jednak nie stało. 41-latek stracił ponad 180 tys. zł.

41-letni mężczyzna z Zamościa wczoraj zawiadomił policjantów, że padł ofiarą internetowego oszusta. Opisując zdarzenie, wskazał, że ponad rok temu skorzystał z możliwości inwestycji w kryptowalucie, gdzie zainwestował 1000 zł. Od tamtego czasu nikt z nim się nie kontaktował w tej sprawie. Kiedy wczoraj zadzwonił mężczyzna z informacją, że chce przelać zarobione pieniądze, pokrzywdzony był przekonany, że chodzi o inwestycje sprzed roku. Rozmówca rzekomo przełączył rozmowę do kierownika, który polecił, aby 41-latek zalogował się na swoje konto bankowe. Później przekazał informacje, że pomoże szybko przeprowadzić transakcje, jednak w tym celu musi włączyć program dający możliwość zdalnego sterowania komputerem.

Nieświadomy zagrożenia pokrzywdzony postępował zgodnie z przekazywanymi instrukcjami. Zauważył na ekranie swojego komputera ruchy kursora, których on nie wykonywał. Widział jak sterowany kursor, wchodzi na jego lokaty, na stronie banku wykonuje transakcje, jak pieniądze znikają z jego konta. Zdalnie została otworzona również poczta e-mail pokrzywdzonego, na którą przychodziły wiadomości w języku angielskim. Rozmówca cały czas powtarzał, że jest to standardowa procedura i zapewniał, że za krótką chwilę wszystko wróci do stanu poprzedniego, że pieniądze, które zniknęły, nie zostały przelane tylko „są w zawieszaniu”. Po tym mężczyzna się rozłączył. Za chwilę do 41-latka zadzwonił mężczyzna, który rozmawiał z nim na początku i z wyrzutem zapytał, dlaczego nie odbiera od niego telefonów. Zdezorientowany pokrzywdzony wyjaśnił, że rozmawiał z jego kierownikiem, do którego sam go przełączył. Mężczyzna wszystkiemu zaprzeczył. Wówczas 41-latek zorientował się, że został oszukany. Z jego konta w kilku transakcjach zostały przelane oszczędności pokrzywdzonego na łączną kwotę ponad 180 tys. zł. Pokrzywdzony natychmiast poszedł do swojego banku, gdzie zastrzegł możliwość korzystania z konta i karty kredytowej. Sprawę zgłosił również policjantom.

Wyjaśnieniem sprawy zajmują się policjanci z zamojskiej komendy i apelują o zdrowy rozsądek oraz dużą ostrożność. Oferty osiągnięcia bardzo szybkich dużych zysków są najczęściej oszustwem i kończą się utratą pieniędzy. Kiedy ktoś zadzwoni z taką ofertą, nie wolno postępować pochopnie i ulegać presji rozmówcy. Oszuści chcą uśpić czujność potencjalnej ofiary. Dlatego też zawsze należy działać rozsądnie, bez pośpiechu i bardzo skrupulatnie sprawdzić wiarygodność takiego podmiotu.

Nie należy udostępniać nikomu danych do logowania w bankowości elektronicznej i mobilnej, haseł do konta, jak też

danych dotyczących kart płatniczych. Nie powinniśmy także instalować dodatkowych oprogramowań na urządzeniach, z których następuje logowanie do banku. Zwłaszcza jeśli wymaga tego rzekomy „doradca” inwestycyjny. Nie należy autoryzować przelewów, których sami nie wykonujemy. Jeśli otrzymamy przelew od nieznanego nadawcy, nie należy przekazywać środków dalej - nieświadomie można w ten sposób brać udział w przestępstwie. Jeśli podejrzewamy, że oferowana inwestycja jest nielegalna, nie należy brać w niej udziału. A o swoich przypuszczeniach powiadomić Policję.

(KWP w Lublinie / kp)